

# Stanisław Czerwik

---

## Relacja człowieka do Boga w świetle liturgii katolickiej

---

Studia Theologica Varsaviensia 12/1, 253-258

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW CZERWIK

## RELACJA CZŁOWIEKA DO BOGA W ŚWIETLE LITURGII KATOLICKIEJ

Jak liturgia rozwiązuje antynomię między dwoma rodzajami relacji: bezpośrednie zjednoczenie z Bogiem każdego uczestnika liturgii oraz zjednoczenie z braćmi we wspólnocie sprawującej liturgię?

### 1. Liturgia a kontemplacja

Zanim sięgniemy do formuł eucharystycznych Mszału Rzymskiego z 1970 r., aby zobaczyć, czy ta antynomia naprawdę istnieje, weźmy do ręki niewielką książkę: Jacques et Raïssa Maritain, *Liturgie et contemplation*, Paris 1959. Przed kilkunastu laty publikacja ta wywołała ostrą polemikę. Wydaje się jednak, że stanowisko reprezentowane przez autorów tej książki jest w jakimś stopniu aktualne i obecnie. W wielkim skrócie można by je ująć w kilku stwierdzeniach.

1) Liturgia — to kult publiczny Mistycznego Ciała Chrystusa. Kult zaś według św. Tomasza jest aktem cnoty religijności, która należy do rodziny cnót moralnych; i choć kult pozostaje pod wpływem cnót teologicznych, jest przede wszystkim działaniem ludzkiej wspólnoty wiernych, która spełnia swą powinność wobec Boga (Nb. książka została napisana w okresie, gdy w nauczaniu liturgii i o liturgii obowiązywała niepodzielnie encyklika Piusa XII *Mediator Dei* — na jej sformułowaniach oparta jest omawiana książka).

2) Liturgia nie jest dobrem ani celem samym w sobie, nie jest też celem najwyższym na drodze człowieka do Boga. Celem wyższym, nadrzędnym, do którego również winna prowadzić liturgia, jest kontemplacja czyli zjednoczenie z Bogiem, dokonująca się w skupieniu, w tajemnicy ludzkiego serca:

„Nigdy człowiek nie jest w sposób bardziej doskonałym członkiem Kościoła, jak wówczas gdy *clauso ostio*, sam na sam z Tym, którego kocha, jest zjednoczony z Bogiem w niewypowiedzianej więzi osoby z osobą” (s. 23; aluzja do Mt 6,6: „Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który widzi w ukryciu”).

3) Liturgia zakłada udział społeczności w tych samych aktach kultu (śpiew, recytacja modlitw, przestrzeganie rubryk). Sam jednak zwykły udział w tych czynnościach nie zapewnia intymnego zjednoczenia z Bogiem. Do tego zjednoczenia musi zdążyć każda osoba

przez wewnętrzny wysiłek współpracy z darami Ducha Św. i cnotami teologicznymi.

4) Co więcej: przesadne pojmowanie liturgii (Maritain oskarża przedstawicieli ruchu liturgicznego o pseudoliturgizm), które zbyt mocno akcentuje zbiorowy, społeczny udział w czynnościach liturgicznych, prowadzi do naruszenia praw osoby ludzkiej, do wolności; prowadzi do utożsamienia *social humain* (= zbiorowości pojmowanej w kategoriach czysto ludzkich jako pewnej sumy jednostek) z *social divin* (społeczności opartej na wewnętrznej więzi w Duchu Św.):

„Nostalgia za zaangażowaniem wspólnym, za życiem w ekipie i grupie, prymat elementu społecznego, tak głęboko odczuwany w naszej epoce, na który zwykło się powoływać i który chce się zaspokoić w porządku życia religijnego i duchowego, jest zasadzką naturalizmu.

W imię świętej liturgii pragnie się zaspokoić czysto naturalny instykt stada (*instinct grégaire*), wymaga się *esse inter homines* (bycia wśród ludzi) w imię dobra samego Ciała Mistycznego (s. 82).

Maritain, choć tego nie mówi wyraźnie, dostrzega antynomię i napięcie między liturgią oraz kontemplacją. Kontemplacja osiądana poza liturgią, przez osobisty wysiłek każdego chrześcijanina, jest celem przewyższającym liturgię. Gdy człowiek staje we wspólnocie, przeżycia tej wspólnoty liczą się przed Bogiem, jeśli każdy z członków tej wspólnoty odnajduje się sam na sam w Bogu i z Bogiem.

Istnieje obawa, czy w myśl tej argumentacji, obecność innych ludzi i działanie razem z nimi we wspólnocie sprawującej liturgię, nie jest przeszkodą na drodze do osiągnięcia tego nadrzędnego w stosunku do liturgii celu, jakim dla Maritaina jest kontemplacja.

## 2. Jaki jest język, a więc i przekonanie wyrażone w modlitwach Mszału?

1) Każda modlitwa jest sformułowana w liczbie mnogiej: „Spraw, prosimy Cię, wszechmogący Boże”, „daj, prosimy Cię, Panie,” „wejrzyj łaskawie na nasze prośby...” — i jest skierowana do Ojca (poza nielicznymi modlitwami skierowanymi do Chrystusa). Często jest określony podmiot modlitwy: „Twoi wierni”, „Twój lud”, „Twoja rodzina”, „Twój Kościół”, „słudzy Twoi”. Przykłady: „Daj, Panie, Twojemu ludowi wiernie oczekiwać uroczystości Narodzenia Pańskiego” (III niedziela Adwentu). „Wejrzyj, Panie, na Twoją rodzinę i spraw, aby nasz umysł rozjaśnił się pragnieniem Ciebie, gdy ćwiczymy się w umiarkowanym użyciu tego, co potrzebne ciału” (wtorek I tygodnia W. Postu). „Panie, pokornie błagamy Twoją łaska-

wość, spraw, aby służył Twój, oczyszczeni przez pokutę i zaprawieni przez dobre czyny, szczerze wytrwali w spełnianiu Twoich przykazań i bez szkody doszli do świąt paschalnych" (czwartek IV tygodnia W. Postu).

W liturgii staje przed Bogiem wspólnota, która wyznając swoją przynależność do Boga, prosi, dziękuje, wielbi. Aby modlitwa liturgiczna była rzeczywiście wyrazem postawy wspólnoty, a nie tylko monologiem celebransa, poprzedza ją wezwanie do cichej i osobistej modlitwy każdego z członków zgromadzenia: „Módlmy się”.

2) Dobra, o jakie wspólnota prosi, mają się stać udziałem całej rodziny, Kościoła, ludu, wszystkich sług, muszą się zrealizować w każdym z członków tej wspólnoty. Tym dobrem, o które wspólnota prosi, jest nie tylko dar zstępujący od Boga, ale i współdziałanie z tym darem w życiu każdego z członków. Innymi słowy: modlitwa liturgiczna, wypowiedziana we wspólnocie i w jej imieniu, jest swego rodzaju programem działania i wezwaniem skierowanym do poszczególnych osób: to każdy chrześcijanin osobiście musi spełnić zadanie wyrażone, np. w modlitwie po Komunii II niedzieli Adwentu. Zwróćmy uwagę na charakterystyczną różnicę sformułowania tej modlitwy między Mszą Trydenckim a Mszą z 1970 r.: „Napełnieni duchowym pokarmem, pokornie prosimy Cię, Panie, naucz nas przez uczestnictwo w tym misterium mądrze oceniać dobra ziemskie (*terrena sapienter perpendere* — gdy dawniej było: *terrena despiciere...*) i tkwić sercem w dobrach niebieskich (*caelestibus inhaerere*).

Jeszcze wyraźniej ta zasada interioryzacji dobra, o jakie prosi wspólnota, w życiu każdego członka wspólnoty — występuje w oracji soboty I tygodnia W. Postu: „Wiekuiśty Ojcze, zwróć ku sobie nasze serca, abyśmy szukając zawsze tego, co jedynie konieczne (*unum necessarium* — z pewnością aluzja do odpowiedzi, jaką daje Jezus Marcie, siostrze Marii, podczas wizyty w ich domu: Łk 10,42) i wykonując dzieła miłości, byli oddani uwielbieniu Ciebie.”

Pragniemy zjednoczenia z Bogiem, ale zjednoczenie nas z Nim jako wspólnoty jest nieosiągalne bez nawrócenia serca każdego z nas: „Boże wiekuiśtego miłosierdzia, Ty w czasie świąt paschalnych rozpalasz wiarę poświęconego Ci ludu, pomnóż łaskę, której udzieliłeś, aby wszyscy należycie pojęli, w jakiej kąpielii zostali obmyci, w jakim Duchu odrodzeni, czyją krwią zostali odkupieni” (kolekta III niedzieli Paschy).

Przez przeżywanie dorocznej uroczystości Paschy Bóg rozpala wiarę ochrzczonych i dopomaga, aby każdy z członków wspólnoty podjął wysiłek coraz głębszego zrozumienia swej godności, otrzymanej przez kąpiel odrodzenia w Duchu Świętym i odkupienie krwią Chry-

stusa. Wyznając swe zjednoczenie z Bogiem wspólnota prosi, aby ono urzeczywistniało się i pogłębiało w każdym z jej członków. Liturgia zakłada osobisty wysiłek każdego ochrzczonego ku kontemplacji, ku zjednoczeniu z Bogiem przez miłość, podczas wypowiedzenia modlitwy, a zarazem jest wezwaniem do tego wysiłku po zakończeniu modlitwy.

Warto przy tej sposobności zasygnalizować pewną trudność: formuły liturgiczne mogą brzmieć nieadekwatnie, nieprawdziwie, jeśli treść wyrażona w imieniu zgromadzenia nie znajdzie rezonansu w sercu każdego z uczestników podczas sprawowania liturgii i w życiu. Liturgia wzywa do kontemplacji i do ścisłego zjednoczenia z Bogiem jako do doskonałego stopnia udziału w samej liturgii. Nie można się zgodzić z poglądem Maritaina, że czysto osobista kontemplacja przeżywana poza liturgią jest celem wyższym w stosunku do samej liturgii.

Sama liturgia w trosce o swą prawdziwość domaga się kontemplacji od każdego z członków wspólnoty, zmierza do celu, który wynika z samej istoty liturgii i który w liturgii ma być osiąganym. Dlatego nieporozumieniem jest twierdzenie „liturgia — to akcja, a nie kontemplacja” i usuwanie z liturgii tego wszystkiego, co ma tę kontemplację umożliwić i ułatwić: ciszy, ładu, spokoju, estetyki oraz pokrywanie tego wszystkiego rutyną i pośpiechem.

### 3. Zjednoczenie z Bogiem a zjednoczenie z braćmi we wspólnocie liturgicznej

U podstaw modlitwy liturgicznej tkwi założenie, że autentyczne zjednoczenie wspólnoty z Bogiem zakłada nie tylko zjednoczenie z Nim każdego członka wspólnoty, ale również zjednoczenie członków wspólnoty między sobą. Tu znajdujemy sens wszystkich znaków, mających na celu wytworzenie i pogłębienie więzi międzyosobowej w zgromadzeniu: wspólny śpiew, dialogi, gesty i postawy. Horyzontalny wymiar formuł liturgicznych jest rzadziej spotykany w Mszałe z 1970 r., ale za to znajdujemy w nim formuły o niezaprzeczalnej głębi teologicznej. Wskażmy tytułem ilustracji na trzy.

1. Wśród modlitw uroczystych Wielkiego Piątku znajdujemy modlitwę n. 8 *Za tych, którzy nie wierzą w Boga*:

„Wszchemogący wieczny Boże, Ty stworzyłeś wszystkich ludzi, aby swym pragnieniem zawsze Cię szukali, a znajdując Ciebie, osiągnęli pokój. Spraw, prosimy, aby wszyscy mimo przeszkód i niebezpieczeństw, dostrzegając znaki Twojej dobroci i świadectwo dobrych czynów tych, którzy w Ciebie wierzą, uradowali się z wyznawania Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga i Ojca ludzkości.”

A więc: wymiar „wertykalny” — powołanie wszystkich do poznania Boga i zjednoczenia z Nim — ma się zrealizować poprzez relacje „horyzontalne” z braćmi, którzy wierzą i których dobre czyny są świadectwem pociągającym do Boga.

2) Modlitwa n. 7: *Za niewierzących w Chrystusa*: „Wszzechmogący wieczny Boże, spraw, aby ci, którzy nie uznają Chrystusa, postępując przed Tobą w szczerości serca, znaleźli prawdę i abyśmy postępując we wzajemnej miłości i troszcząc się o pełny udział w tajemnicy Twego życia, stali się w świecie doskonalszymi świadkami Twojej miłości.”

Wzajemna miłość chrześcijan ma być świadectwem Bożej miłości oraz ma dopomóc niechrześcijanom w odnalezieniu prawdy i uznaniu Chrystusa. Modlitwa łączy organicznie obie relacje — wertykalną: człowiek — Bóg i horyzontalną: człowiek — człowiek. Innymi słowy: zjednoczenie z Chrystusem tych, którzy w Niego nie wierzą, jest przyczynowo związane z wzajemnym zjednoczeniem w miłości samych uczniów Chrystusa.

3) Modlitwa po Komunii XXII niedzieli „zwykłej”: „Posileni niebiańskim chlebem prosimy Cię, Panie, niech ten pokarm miłości umocni nasze serca i pobudzi nas do służenia Tobie w braciach”.

Nie trudno dostrzec w tej modlitwie echo słów Ewangelii o sądzie ostatecznym: „...cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych...” (Mt 25,40). Można powiedzieć, że jest tu ukazana rola Eucharystii jako zwornika obu relacji: każdego członka zgromadzenia z Chrystusem oraz z braćmi. Sprawowanie Eucharystii — to prawdziwa *communio*, to nie indywidualistyczne zjednoczenie sam na sam z Jezusem, słodkim gościem duszy, zjednoczenie, w którym przeszkadzałaby obecność innych ludzi.

#### 4. Wnioski

1) Zjednoczenie z Bogiem (lepiej: z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym) aż do doskonałej kontemplacji — to cel, do którego dąży wspólnota zgromadzona na sprawowanie liturgii, to ideał, ukazywany zawsze przez formuły liturgiczne, choć wiadomo, że zostanie on osiągnięty dopiero w liturgii niebieskiego Jeruzalem, gdy Go ujrzymy takim, jakim jest. Tu tkwi przyczyna nieadekwatności między brzmieniem formuł liturgicznych a rzeczywistością liturgii sprawowanej na ziemi.

2) Modlitwa liturgiczna ma charakter normatywny i zobowiązujący: wzywa ona każdego członka zgromadzenia do kontemplacji, jako do bezpośredniego celu samego uczestniczenia w liturgii.

3) Zjednoczenie z braćmi przez miłość, uzewnętrznione także

w czynnym i społecznym zaangażowaniu w liturgii, jest świadectwem, dzięki któremu ludzie poszukujący mogą łatwiej uwierzyć w Boga i w Jezusa Chrystusa.

4) Centralne w dokumentach Vaticanum II i w posoborowych księgach liturgicznych pojęcie pełnego i doskonałego uczestnictwa w liturgii jest syntezą obydwu relacji: wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem przez wiarę, nadzieję, miłość, tęsknotę, bojaźń Bożą, a jednocześnie zjednoczenia z braćmi przez wspólną modlitwę, śpiew, recytację, harmonię gestów i postaw. Słowa Maritaina o instynkcie stadowym (wracające u autorów, którzy roszczą sobie pretensje do „wietrzenia odnowy”), o instynkcie, który ma być rzekomo zaspokajany przez społeczny i hierarchicznie zróżnicowany udział w liturgii, ale ze szkodą dla kontemplacji — są chyba wynikiem niedocenywania w pełni tajemnicy Wcielenia i tajemnicy ludzkiej osoby, która w swej ontologicznej strukturze jest otwarta na relacje międzyosobowe: nie tylko z Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, ale również z braćmi i siostrami w tej samej wspólnotie wierzących sprawujących liturgię.

MIECZYŚLAW GOGACZ

#### RÓŻNICA MIĘDZY RELACJĄ CZŁOWIEKA DO CZŁOWIEKA I RELACJĄ CZŁOWIEKA DO BOGA

Wszystkie relacje zachodzące między realnymi bytami są także realnymi bytami. Nie są, oczywiście, bytami samodzielными, nie są substancjami, lecz są jednak czymś rzeczywistym, są przypadłościami substancji. Ich bytowanie jest właśnie realnym powiązaniem łączącym dwa byty. Z tego względu relacje te nazywamy relacjami kategoriałnymi. Są bowiem czymś trzecim między jednym i drugim bytem. Stanowią obok substancji i innych przypadłości odrębną grupę, właśnie kategorię powiązań.

Wszystkie relacje zachodzące między ujęciami bytów, głównie między pojęciami, są także ujęciem lub pojęciem. Nie istnieją realnie. Są naszą wiedzą lub treścią utrwaloną w jakimś realnym materiale, treścią czytelną dla danego odbiorcy. Wszystkie relacje, zachodzące między realnym bytem i między pojęciami, są zawsze pojęciowe.

Wszystkie relacje zachodzące między czynnikami strukturalnymi